PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE
W KRAKOWIE

JEGOR BUŁYCZOW I INNI

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

PREMIERA 3 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

„JEGOR BUŁYCZOW I INNI"

„Uczyć się trzeba od niego, jak należy patrzeć i słuchać".

Słowa Włodzimierza Lenina o Maksymie Gorkim sprawdzają się nie tylko wówczas, gdy wielki twórca kierunku realizmu socjalistycznego wywołuje z pod pióra tak świetnie sobie znane życie robotników, nie tylko wtedy kiedy wyraża patos rewolucji, ale i w tych utworach, których scenerię tworzy wnętrze domu mieszczańskiego. Zarówno w powieściach, jak i w rozprawach („Uwagi o mieszczaństwie", drukowane w redagowanym przez Lenina organie „Nowaja Zizń, rok 1905) demaskował Gorki mieszczaństwo, jako szczególną strukturę duchową, którą wypielęgnowało społeczeństwo burżuazyjne oparte na prawie własności. Konsekwentnie rozwijał tezę Marksa o przeciwstawieniu tego, co jest owym prawem, temu co ludzkie.

Temat zmierzchu świata burżuazyjnego przeplata również mocną nicią dramaturgię Gorkiego. Ale w żadnym ze swoich dramatów nie przypuścił pisarz tak druzgocącego ataku na ginący świat, jak to uczynił w najdoskonalszym swoim dziele scenicznym, w „Jegorze Bułyczowie i innych", napisanym w roku 1932, a więc w piętnaście lat po roku, w którym brzmiały strzały „Aurory". Ta sztuka to niejako koncentracja i uwieńczenie idei gorkijowskich trzydziestu lat dramatopisarstwa autora „Mieszczan" i „Wassy Żeleznowej". Wydaje się, że w „Jegorze" udało się pisarzowi najsilniej zdemaskować treść ludzi umierającej klasy, pokazać ogrom wpływu klasowego, jaki ustrój kapitalistyczny wywiera na psychikę człowieka, pokazać również środki do tego zmierzające.

Ojciec Jegora Bułyczowa spławiał tratwy, a on sam ożenił się dla pieniędzy z głupią córką kupca, wrastając w jej klasę; i łączą go najściślejsze węzły z warunkami środowiska społecznego i okresu historycznego, a jego biografia w sposób mistrzowski przeplata się z biografią epoki. W ten sposób postać ta jako typ przerasta ramy utworu i dzięki sile syntezy artystycznej staje w szeregu typów literatury światowej. Oto rozgrywa się przed nami tragedia silnego, mądrego, skazanego na fizyczną i społeczną śmierć człowieka, który zbyt późno zrozumiał, że „mieszka nie na tej ulicy". Rzecz to jasna, że gdyby nie nadchodząca rewolucja, nie pojąłby Bułyczow tej prawdy — mimo choroby. Na progu Rewolucji Październikowej kłamstwo i fałsze wszystkich burżuazyjnych wartości stają się szczególnie oczywiste. W oczach mądrego człowieka stary porządek traci jedyne możliwe dla siebie uzasadnienie: siłę. Bułyczow czuje się okradzionym z wiary w twórcze możliwości swojej klasy i — buntuje się. Jest to bunt człowieka, który przejrzał, bunt przeciw cynizmowi, kłamstwu, obłudzie klasy, która dała mu wzrosnąć i oszukała go, sama rylcem historii zarysowując swój zmierzch. „Koniec świata!" — woła Bułyczow w zakończeniu aktu drugiego. Koniec burżuazyjnego świata i jego ideologii. Gorkijowski motyw buntu wewnątrzklasowego osiąga szczególną ostrość i dramatyzm w tym genialnym skrócie historycznym i artystycznym, w tych pełnych najwyższego realizmu scenach, kiedy Bułyczow bada, wypytuje, drwi, szydzi, urąga.

To też łatwo nam się zgodzić z poglądem, że bohaterem rozstrzygającym w sztuce „Jegor Bułyczow i inni" jest Rewolucja Socjalistyczna, której nadciągający nurt w pół roku po dniu, w którym dzieje się ostatni akt naszej sztuki, otworzy nową epokę w dziejach świata. Jesteśmy świadkami pierwszego etapu wydarzeń: detronizacji ostatniego z carów i formowania się Rządu Tymczasowego. Rozpadają się podstawy porządku kapitalistycznego, kłamstwo rzeczywistości burżuzyjnej obnaża się nawet dla tego, który w niej spędził życie. Słowa Bułyczowa, wypowiedziane do Pawlina: „Żyłem, żyłem, no i pytam się ciebie: poco ty żyjesz?" — brzmią jak tragiczne podsumowanie bezcelowej działalności w świecie, w którym „wszyscy wiedzą, że kradzież to rzecz legalna" i w którym „rubel kradnie — on sam to największy złodziej".

Jak wiadomo, w następnym roku Gorki napisał sztukę „Dostigajew i inni", której akcja kończy się Rewolucją Październikową. Występuje tam wiele postaci znanych z „Jegora Bułyczowa i innych", działają w niej: zjawiający się epizodycznie w „Jegorze" bolszewik Jakub Łaptiew i Szura, córka Bułyczowa, już w pierwszym utworze rwąca się na spotkanie nowych wydarzeń, których odbicie słyszymy za oknami domu bułyczowskiego w akordzie finalnym. „Dostigajew i inni" poznaje nas również z mocną postacią działacza partyjnego Riabinina; miał on stać się bohaterem trzeciej części zamierzonej trylogii — „Riabinin i inni"; utworu tego pisarz nie zdążył już napisać (umarł w roku 1936).

Realizacja sceniczna tej porywającej głębią i doskonałością artystyczną sztuki winna się przede wszystkim ujawnić poprzez postaci działające; każda z nich musi mieć jak najbardziej konkretne indywidualne oliniowanie, dążące do typowości, która w po-

MAKSYM GORKI

JEGOR BUŁYCZOW I INNI

Przekład: St. Brucz i St. R. Dobrowolski

Osoby:

Jegor Bułyczow	Władysław Woźnik
Ksienija, jego żona	Helena Chaniecka
Warwara, ich córka	Halina Kwiatkowska
Aleksandra, córka naturalna Bułyczowa	Maria Kościałkowska
Miełanija, przełożona monasteru, siostra Ksienii	Jadwiga Zmijewska
Zwoncow, mąż Warwary	Stefan Rydel
Tiatin, jego kuzyn	Karol Podgórski
Mokiej Baszkin	Ambroży Klimczak
Wasilij Dostigajew	Tadeusz Burnatowicz
Elżbieta, jego żona	Ewa Stojowska
Antonina, Aleksy — dzieci Dostigajewa z pierwszego małżeństwa	Marta Stebnicka, Julian Jabczyński
Pawlin, pop	Roman Wójtowicz
Doktor	Władysław Neubelt
Trębacz	Jan Zabierzewski
Zobunowa, znachorka	Jadwiga Dąbrowska
Propotiej, nawiedzony	Jerzy Fitio
Głafira, pokojówka	Halina Gryglaszewska
Taisja, służąca Miełaniji	Maria Klejdysz
Mokrousow, policjant	Michał Żarnecki
Jakub Łaptiew, chrześniak Bułyczowa	Marian Cebulski
Donat, gajowy	Ludwik Ruszkowski

Reżyser:
HENRYK SZLETYŃSKI

Scenograf:
BOLESŁAW KAMYKOWSKI

Asystent reżysera:
EWA STOJOWSKA

Kostiumy wykonano pod kierunkiem:
BRONISŁAWY KOREJBO, LUDWIKA FARYANA i TADEUSZA STANKIEWICZA

Nakrycia głowy: WŁADYSŁAWA DMOWSKA
Peruki: MIECZYSŁAW STĘPNIOWSKI

Światło: EDWARD KSYK
Brygadier sceny: WŁODZIMIERZ KOPACZ

Kierownik artystyczny:
HENRYK SZLETYŃSKI

jęciu Gorkiego jest ogólną i główną zasadą twórczości artystycznej.

Nie da się w dobrym dramacie odłączyć postaci od konfliktu. W „Jegorze Bułyczowie" konflikt rozwija się nie w płaszczyźnie fabularnej, lecz w ideowej, społeczno-filozoficznej. Trudno wskazać w tej sztuce postać, której nie postawił by autor przed obliczem nadciągających wydarzeń, przed faktem upadku Rosji burżuazyjno-ziemiańskiej. Właśnie w procesie walki zamierającego układu historycznego z rewolucją winny uzyskać właściwe miejsce poszczególne postaci utworu.

Sprawy te koncentrują się nade wszystko wokół samego Bułyczowa, ponieważ formułuje on swoją myśl absolutnie dokładnie, patrząc prawdzie prosto w oczy, odrzucając wszystko co by nie pozwoliło ją widzieć. Ta jego akcja — akcja dramatyczna utworu — obchodzi nas szczególnie. Prawda utworu Maksyma Gorkiego ujawnia się może najbardziej w tym, że słuchając prawdy z ust wroga klasowego i odczuwając ludzkie, humanistyczne odbicie postaci bohatera, nie mamy sympatii do wroga klasowego. Przeciwnie, cała sztuka, obraca się przeciw wrogowi klasowemu, który radby zatrzymać ginącą rzeczywistość. Wielkość utworu Gorkiego tkwi w nasyceniu siłą. Jest to siła pragnienia walki.

H. S.

Niech żyje przodująca nauka i literatura radziecka, walcząca o pokój, postęp i przyjaźń między narodami

Notatka

„Jegora Bułyczowa i innych" grano po raz pierwszy w Polsce na początku roku 1936. „Historia Teatrów Demokracji Ludowych" wykładana w instytutach teatralnych Związku Radzieckiego notuje, że było to pierwsze — i jedyne do epoki rozpoczynającej się rokiem 1945 — wystawienie tej sztuki poza granicami Z. S. R. R.

Wówczas — w lutym 1936 roku — wystawiono sławną sztukę Gorkiego na scenie Teatru Miejskiego w Łodzi (dziś Teatr im. Stefana Jaracza), w reżyserii Henryka Szletyńskiego, w dekoracjach i kostiumach Konstantego Mackiewicza. Z pośród działających dzisiaj na scenach polskich aktorów grali w tym widowisku:

Ksienja — Jadwiga Chojnacka (Teatr Powszechny w Łodzi),
Warwara — Celina Niedźwiecka (P. T. D. w Krakowie),
Aleksandra — Jadwiga Zaklicka (Teatr Nowy w Warszawie),
Miełanja — Antonina Dunajewska (P. T. D. we Wrocławiu),
Zwoncow — Juliusz Lubicz-Lissowski (Teatr „Wybrzeże"),
Tiatin — Łukasz Łukaszewicz („Artos"),
Aleksy — Czesław Kalinowski (Teatr Polski i Kameralny w Warszawie),
Pawlin — Lech Madaliński (Teatr Polski i Kameralny w Warszawie),
Zobunowa — Bronisława Bronowska (Teatr Nowy w Łodzi),
Propotiej — Jan Mroziński (Teatr Nowy w Warszawie),
Głafira — Zofia Tymowska (P. T. D. w Krakowie),
Mokrousow — Karol Łabędzki (Teatr im. St. Jaracza w Łodzi).

Sala Teatru była codziennie zapełniona — w przeważnej części publicznością robotniczą i młodzieżą. Na ósmym przedstawieniu widowiska rozlano na widowni gaz cuchnący, co zmusiło do przerwania widowiska na trzy kwadranse w celu wywietrzenia sali; gdy kurtyna poszła ponownie w górę, publiczność obecna na sali przyjęła artystów burzą oklasków. W kilka dni potem liczna bojówka oenerowska zebrana na balkonie I-ego piętra obrzuciła scenę zgniłymi jajami; aktorzy, przeczekawszy chwilę, aż demontrujący chuligani opuścili widownię, grali dalej.

Incydenty te spowodowały jednak zdjęcie z afisza sztuki, której wystawienie w ówczesnych warunkach było poważnym wydarzeniem. Wymagało ono również w ówczesnych warunkach politycznych i administracyjnych niemałych przemyślności ze strony inicjatora — reżysera, który podjął wprowadzenie sztuki Gor-

kiego na repertuar (była to w ogóle jedyna reprezentacja wielkiego pisarza w teatrach polskich całego okresu lat 1918—1939).

W tym samym czasie Teatr Miejski w Łodzi wystawił również (w czerwcu 1934 r.) pierwszą sztukę antynazistowską: „Rasy" Ferdynanda Brucknera oraz (jesienią roku 1936) „Różę" Stefana Żeromskiego — oba utwory w inscenizacji Henryka Szletyńskiego. Przed premierą widowiska „Róży", w której wysunięto interpretacyjnie postać członka S. D. K. P. i L., Zagozdy, zaproszona przez organizatorów Wanda Wasilewska wygłosiła przed kurtyną rewolucyjne przemówienie, które na długo pozostało w pamięci proletariackiej Łodzi.

POGŁĘBIAJMY NIEUSTANNIE PRZYJAŹŃ
NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI ZSRR —
STRZEŻMY JEJ JAKO
NAJWIĘKSZEGO SKARBU,
JAKO OSTOI POKOJU, NIEPODLEGŁOŚCI
I ROZKWITU NASZEJ OJCZYZNY.

Cena 1 złoty

Drukarnia Związkowa, Kraków, ul. Mikołajska 13
Nr zam. 6044 - 7. 12. 1953 - M-4-24427 - Nakład 2.000 egz. - Obj. 8 str.
Pap. druk. A1 VII kl. 60 gr.